

Adrianna Dominika Sznepik, *„Otoczyć naród swój pięknem”... Dyskusja wokół idei kultury i sztuki narodowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku na tle prądów europejskich*, Warszawa 2021, Instytut Historii PAN, ss. 486

Książka Adrianny Dominiki Sznepik jest nową próbą ujęcia fenomenu, który jest bardzo szeroki, wszak kwestia idei kultury narodowej wypełniała głowy niemal wszystkich myślicieli europejskich drugiej połowy XIX w. Aby opisać tego typu zjawisko umysłowe, należy albo napisać bardzo przekrojową książkę, albo bardzo ograniczyć badany obszar i/lub cezury czasowe, i/lub listę nurtów, które bierze się pod lupę. Autorka monografii, historyczka idei i kultury z Instytutu Historii PAN, przygląda się idei kultury i sztuki narodowej na przełomie XIX i XX w., a więc w okresie, gdy oba te pojęcia były przedmiotem powszechnych debat na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Idea odrębności narodów była zjawiskiem obserwowanym w Europie od wieków, a szerzej rozważanym teoretycznie od XVIII w. W dobie romantyzmu kultura narodowa (wpierw głównie literatura) miała wyrażać ideę odrębności narodowej i uświadamiać tych, którzy nie byli pewni tego, że wspólnie tworzą naród. Sztuka (sztuki piękne) jako gałąź kultury związana z działalnością artystyczną miała także spełniać te postulaty. Przedmiotem debat był sposób rozwijania kultury pod zaborami i uświadamiania szerokim rzeszom stojącym wciąż poza narodem, że – krótko mówiąc – warto być właśnie Polakiem.

Autorka monografii spróbowała przyjrzeć się części z tych debat, co więcej – postanowiła wkroczyć na teren, który był eksplorowany intensywnie przez historyków sztuki. Jej książka oferuje spojrzenie historyczne na tytułowe zagadnienie, a przedmiotem analizy są dwie wielkie kwestie, powiązane ze sobą w sposób nieoczywisty. Po pierwsze dyskusja wokół pojęcia stylu narodowego w sztuce oraz, po drugie, debaty na temat kultury i sztuki narodowej na forum różnych stowarzyszeń. Dlaczego analizie poddano właśnie te dwa zagadnienia? To subiektywny wybór i pewna propozycja ze strony Autorki. Potraktowała ona obie sprawy szeroko: przedstawiła nie tylko same debaty, czyli teorię, ale także wysondowała przypadki działania na polu propagowania tej narodowej kultury i sztuki, czyli praktykę. Poza tym objęła analizą wszystkie trzy zabory.

Jak sama Autorka przyznaje, wybór źródeł do badań może się wydawać (zbyt) subiektywny (s. 38), jednak trzeba przyznać, że tworzą one zwartą i logiczną grupę. Gorzej jest z tytułowym „tłem prądów europejskich”. Jako *pendant* do opisywanych dyskusji nad stylem narodowym wybrany został brytyjski ruch Arts and Crafts oraz jego echa kontynentalne, co jest trafnym wyborem — pokazuje, że polskie debaty były częścią większej europejskiej całości — jednak ten międzynarodowy kontekst towarzyszy tylko pierwszej części książki. Dyskusje na forach stowarzyszeń nie zostały opatrzone takim *pendant*, a wiadomo, że np. galicyjscy twórcy instytucji społecznych czerpali z dorobku działaczy z Austrii i krajów niemieckich, wzorując się na nich.

Cała pierwsza część książki to odważne i ryzykowne posunięcie, gdyż jest to przede wszystkim przegląd źródeł na temat stylu narodowego, który ma już swoją bogatą literaturę, temat został więc stosunkowo dobrze rozpoznany. Celem nie jest tu wprowadzenie do obiegu naukowego nowych źródeł, ale zebranie razem bogatego materiału związanego z potrzebą odrodzenia narodowego za pomocą stworzenia nowej sztuki. Dwa nurty, które Autorka przedstawia, to szukanie inspiracji w dawnych wiekach, m.in. poprzez czerpanie z dorobku polskiego gotyku (*vide* styl wiślano-bałtycki) oraz z motywów i wartości przecho-wanych przez „lud” w budownictwie wiejskim. Oba tory są wyczerpująco przed-stawione. Sznalik porządkuje i relacjonuje przebieg debat i opisuje wnioski z nich płynące. Nie znam innej pozycji, w której w jednym miejscu i tak wyczerpująco przedstawione byłyby poglądy na temat stylu narodowego krytyków oraz historyków sztuki i architektury, a także samych architektów: Władysława Łuszczkiewicza, Karola Matuszewskiego, Franciszka Ksawerego Martynow-skiego, Władysława Ekielskiego, Zdzisława Mączyńskiego, Jana Sasa Zubrzyckiego i Stefana Szyllera. Następnie Autorka poddaje analizie inspiracje ludowe, w tym przede wszystkim debaty na temat stylu zakopiańskiego. Ten fragment bazuje na przemyśleniach z jej poprzedniej książki o Zakopanem. Pojawiają się tu nowe wątki, ale czytelnik może mieć uzasadnione wrażenie, że wnioski pozostają podobne. Ostatni fragment tej części książki poświęcony został praktyce: jak ten styl się przyjmował i dlaczego został zarzucony (w czym ważną rolę grały koleje życia samego twórcy tej idei). Następnie omówione zostały Towarzystwo Polska Sztuka Stosowana, Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 r., wątki wielonarodowe w architekturze Lwowa, a potem jeszcze debata nad pawilonem galicyjskim (w ramach austro-węgierskiego) na wystawie światowej w Paryżu w 1900 r. Szkoda, że kwestie te zostały przedstawione zbyt pobieżnie. Wnioski z tych wszystkich debat to głównie konstatacja, że były one rodzajem dysputy zastępczej w miejsce dyskusji politycznych oraz że były one swoistym wentylem bezpieczeństwa, gdyż pozwalały na demonstrowanie uczuć patriotycznych (s. 238). Z pewnością tak, ale nie można nie zauważyć, że świadczyły one o czymś szerszym, o dziewiętnastowiecznej niepewności kulturowej w okresie wzmożenia napięć modernizacyjnych, kryzysu chrześcijaństwa oraz wzrostu popularności pesymistycznych, degeneracyjnych wizji kultury ludzkiej, czerpiących z idei darwinizmu społecznego i rasizmu. Gdyby chodziło głównie o debaty

zastępcze w kontekście politycznym, to kwestia kultury i stylu narodowego nie emocjonowałyby tak np. Brytyjczyków, których *nota bene* Autorka ukazała jako wzór dla naszej części Europy.

Drugi wielki dział książki to opis działalności towarzystw kulturalnych, czyli instytucji tworzonych oddolnie, a więc świadczących o recepcji idei nie tylko przez ścisłą elitę, ale także przez szersze kręgi inteligencji — we wszystkich trzech zaborach. Ze względu na specyfikę sytuacji politycznej Sznapik najwięcej uwagi poświęca towarzystwom galicyjskim, które były też niewątpliwie najliczniejsze. Omawia wpięrow statuty, działalność (praktykę) oraz idee lansowane przez krakowskie: Towarzystwo Upiększania Miasta Krakowa i Okolic, Związek Towarzystw Upiększania Kraju, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury. Czasem są tu informacje o szeregowych członkach. Ze Lwowa Autorka wybrała: Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Towarzystwo Ludoznawcze (omawiając lud z łątwością przypisuje mu narodowość, np. „ludność narodowości polskiej”, s. 330, co jest przecież wątpliwą konstatacją w świetle badań np. Olgi Linkiewicz), Towarzystwo Miłośników Przeszłości Lwowa i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Sztuki i Kultury. Te wywody zilustrowane zostały ciekawymi, niepublikowanymi dotąd ilustracjami, a także licznymi biogramami wybranych członków. Następnie Autorka opisała niektóre towarzystwa z zaboru niemieckiego, ten podrozdział jest jednak krótki i nie można oprzeć się wrażeniu, że został słabo opracowany. Zabór rosyjski to trzy główne stowarzyszenia powstałe na fali rewolucji 1905 r.: Towarzystwo Miłośników Historii, Towarzystwo Krajoznawcze i Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Ten wybór jest jasny: wszystkie trzy towarzystwa aż proszą się o zbiorcze omówienie. Nie wszędzie jednak ten wybór jest oczywisty, w przypadku Lwowa i zaboru niemieckiego chyba bardziej przypadkowy. Sznapik przyznaje asekuracyjnie, że może się wydać subiektywny, ale właściwie nigdzie powodów takiego właśnie wyboru nie wyjaśnia.

Ostatnia część książki może zaskakiwać, gdyż nie znajdziemy w niej wniosków, ale omówienie dalszych dyskusji (stąd jej tytuł: „Epilog”): tych z czasów I wojny światowej i związanych z planowaną już od 1916 r. odbudową miast i wsi polskich oraz tych z czasów projektowania pawilonu polskiego na wystawę paryską w 1925 r. To ciekawe i ostatnio szeroko analizowane w literaturze kwestie, tu jednak nie do końca jest jasne, co one wnoszą do wcześniejszej narracji, poza oczywiście łączącą je z poprzednimi rozdziałami tematyką. Przydałyby się wnioski dotyczące tego, jak odzyskanie niepodległości wpłynęło na zmianę (a może jej brak) treści debat.

Kilka drobniejszych spraw także musi tu zostać podniesionych. Wiele kwestii opisanych w książce bazuje na nieco ograniczonej literaturze. Autorka relacjonuje przykładowo budownictwo rosyjskie w Warszawie na podstawie świetnej skądinąd pracy Piotra Paszkiewicza, nie zauważa jednak narosłej literatury (np. prace Kiryła Sokoła i Aleksandra Sosny). Poza tym liczba tematów, którym Autorka poświęca uwagę, zmusza ją do niekiedy powierzchownego opisu

złożonych procesów myślowych i długiej ewolucji debat w XIX w. Przykładem niech będą idee konserwacji zabytków (s. 66): tu opis przekonań Goethego (XVIII w.) sąsiaduje z teoriami Aloisa Riegla (przełom XIX i XX w.). Pojawia się czasem niedobra praktyka prezentowania cytatów, które swą treścią powtarzają to, co zostało napisane wcześniej w komentarzu autorskim. Poza tym pochodzenie pojawiających się sporadycznie wyróżnień w tekstach cytatów czasem jest, a czasem nie jest wyjaśnione. Niekiedy — ale rzadko — znaleźć można też pomyłki (post restande zamiast poste restante: s. 296).

Nie sposób też zgodzić z pewnymi opiniami Autorki, np. że polskie budownictwo w Galicji nie miało w zasadzie żadnej konkurencji (s. 130). Jeśli uznać, że architektura to sztuka, która stawała — wraz z innymi gałęziami sztuki — do swoistej „konkurencji narodowej” w początku XX w., to trzeba przyznać, że miała ona w Galicji konkurencję ukraińską — by wspomnieć wielkie przedsiębiorstwo architektoniczno-budowlane Iwana Lewińskiego, który świetnie prosperując na zdominowanym przez Polaków rynku lwowskim, wspierał inicjatywy budowlane instytucji ukraińskich — czy żydowską (wyrażającą się np. wielkimi inwestycjami w lwowskie kamienice czynszowe w stylu wczesnego modernizmu). A poza tym warto pamiętać, że duże miasta Galicji uznawane były przez propagatorów architektury narodowej za pełne budynków wprost „niewolniczo” (określenie z epoki) naśladowujących styl wiedeński.

Książka jest mimo tych drobnych uwag wspaniałym i bogato ilustrowanym przewodnikiem po debatach dotyczących kultury końca XIX i początku XX w., który zapewnia ciekawą lekturę i jest kopalnią wiadomości o licznej grupie inteligencji polskiej, w tym także o dotąd mało znanych nazwiskach, która postawiła sobie za cel szukanie źródeł odrodzenia kultury narodowej i sposobów na jej wyrażanie oraz codzienną praktykę jej propagowania, czy — inaczej rzecz ujmując — kontynuowanie dzieła odrodzenia narodowego, które wcześniej objęło już literaturę czy filozofię. Działalność tej elity — jak udowadnia Adrianna Dominika Sznapik i jest to jej wkład w rozwój badań — przekładała się na szerszą recepcję społeczną, także wśród nieco mniej wykształconych osób definiujących się w tym czasie jako członkowie narodu polskiego.

Aleksander Łupienko
(Warszawa)